

# Pokahontaz, Nie mów do mnie

Widzę tutaj stale kabaret szyty na miarę  
A w nim stary spory talent do spoufaleń  
Życzliwie dajesz palec, a więc zawraca gitarę i  
nie wstydzi się pójść dalej, bo w końcu widzi ofiarę  
Chcesz mi się podlizać i pogadać, wejść  
Ja chcę ci podpisać i spadać. Cześć!  
Miliardy twarzy na straży nowych miejsc  
Warto zauważyć, zdarzy się poparzyć od tych przejść  
Ej, ej, ej, no co jest? Cóż to za grono? (O)  
Gotowe na karierę poprzez moje promo (O)  
Włazi unisono w łeb jak pasażer Nostromo (O)  
pragnę, by mnie oczyszczono #Ho'oponopono  
Chcę to dobrze rozegrać jak Cut Killer, a nie  
przegrać jak Debra, bo wszedł drug dealer, ja nie  
jestem słodki na tyle co Mac Miller, fanie  
cykaj fotki, bo odpinam wrotki za chwilę

Nie mów do mnie mordo  
Nie mów do mnie z żalem  
Nie mów do mnie więcej  
Nie mów do mnie wcale

Nie mów  
do mnie zdrobnieniami, uważaj ze słowami. Nie  
jesteśmy kolegami, chcesz zuć gumę palcami? Nie wiesz  
co mam w bani, nie mów do mnie ani, ani. Idź się  
poskarżyć, że jesteśmy jacyś pojebani  
Matołku  
Są fajni fani i nefajni fani. Włazą z butami, mają za nic, nie uznając granic. W porządku  
wiem, muszę się cackać z tymi debilami  
C c c c  
pocykane, instagramik, narta ziomku, good for you  
Pokroju drani są i raperami (I)  
Realistami, ale oderwani (my)  
Przygotowani licznymi doświadczeniami, (by) móc widzieć z góry i tak latamy latami (ty)  
Myślisz, że po drugiej stronie jest wspaniale  
Ale nie mów do mnie rano, bo jeszcze nie spałem  
dalej, nie mów do mnie na pewno zdrobniale  
Dziecko, bo dostaniesz karę. Nie mów do mnie wcale!

Nie mów do mnie mordo  
Nie mów do mnie z żalem  
Nie mów do mnie więcej  
Nie mów do mnie wcale